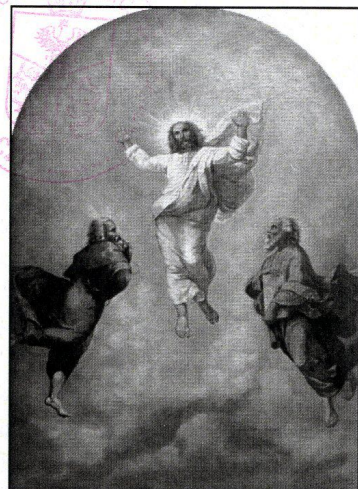


# Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 29 (413) 17 lipca 2011r.

## CODEX CALIXTINUS



*śpiewy pielgrzymów do Santiago de Compostela, do grobu św. Jakuba Apostoła  
w wykonaniu studentów i pedagogów Międzyuczelnianego Instytutu Muzyki Kościelnej  
z Uniwersytetu Papieskiego i Akademii Muzycznej w Krakowie.*

## „Wyjaśnij nam przypowieść o chwaście”

W ubiegłym tygodniu przypominaliśmy sobie czym jest przypowieść, bowiem w Ewangeliach spotykamy nieraz zdanie: „Mówił im wiele w przypowieściach” (Mt 13,3), albo jak w dzisiejszej Ewangelii (Mt 13,24-40): „Jezus opowiedział tłumom tę przypowieść”. Dla lepszego utrwalenia przytaczam za komentarzem biblijnym, czym jest przypowieść: „Celem każdej przypowieści jest przedstawienie jakiejś prawdy abstrakcyjnej za pomocą konkretnych obrazów, zaczerpniętych z codziennego życia. Wszystkie przypowieści ewangelijne dotyczą wprost lub pośrednio królestwa Bożego: jego założenia, wartości, wzrostu, struktury itp.” W ubiegłym tygodniu wsłuchiwaliśmy się w przypowieść o siewcy. W dzisiejszej dłuższej wersji Ewangelii według św. Mateusza, słyszemy trzy przypowieści o królestwie niebieskim, a które „podobne jest do człowieka, który posiał dobre nasienie na swojej roli”, „do ziarenka gorczycy” i „do zaczynu”. Apostołów, którzy słuchali tych przypowieści, zainteresowała ta pierwsza, więc proszą: „Wyjaśnij nam przypowieść o chwaście”. Spróbujmy zmierzyć się z tą przypowieścią, aby głębiej poznać

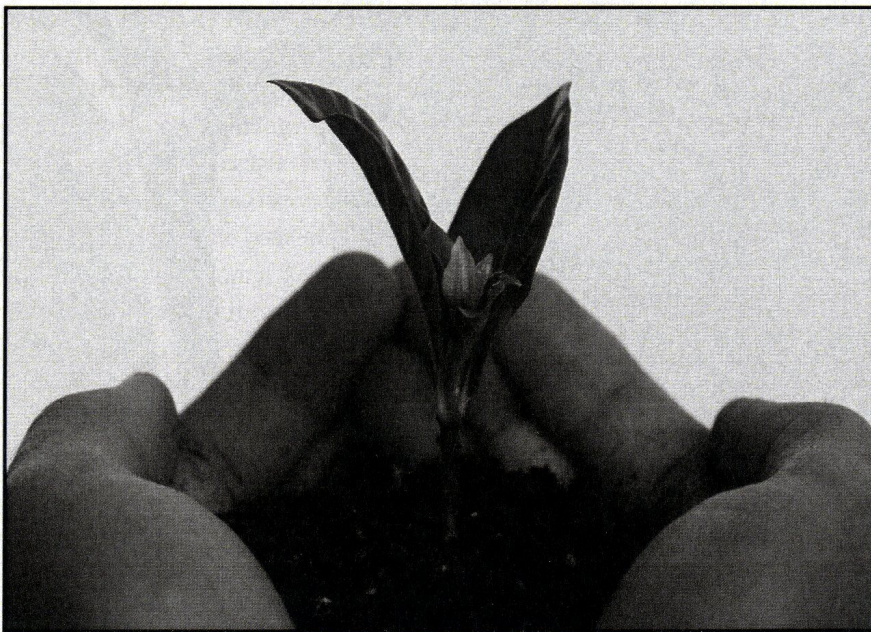
istotę królestwa niebieskiego, do którego zdążamy.

### 1. Dobre nasienie

W przeczytanej Ewangelii usłyszeliśmy słowa: „Królestwo niebieskie podobne jest do człowieka, który posiał dobre nasienie na swojej roli”. Potocznie dobrze wiemy, co to jest dobre nasienie. Byłoby to jednak zbyt proste, aby dać jednozdaniową odpowiedź. Bóg, który jest Stwórcą wszechświata, stworzył również nasiona: „Niechaj ziemia wyda rośliny zielone: trawy dające nasiona, drzewa owocowe rodzące na ziemi według swego gatunku owoce, w których są nasiona” (Rdz 1,11). Od nasienia zaczyna się nowe życie. Popularnie możemy powiedzieć, że następuje cud stworzenia. To w nasieniu znajduje się jakaś niewyjaśniona siła życia, która kiedyś była nazywana *vis vitalis*, która sprawia, że roślina się rozwija. To jakaś cudowna moc, która została tam wszczepiona, bo choć naukowcy znają wszystkie składniki ziarna, to jednak nie potrafią obdarzyć go siłą wzrostu. To cud wszechmocy Bożej. Nasienie jest początkiem życia, bo w nasieniu

zawarty jest cały organizm rozwijającej się rośliny. W nasieniu „zaprogramowana” jest roślina, z jej wzrostem, kwitnieniem i owocowaniem. Nasienie ziarna otoczone jest skorupą, która musi pęknąć, aby roślina mogła się rozwijać, albo inaczej mówiąc, skorupa musi ubumrzeć, zniszczyć się, aby nasienie zaczęło się rozwijać.

O nasieniu mówi Pismo Święte Starego Testamentu. Nasieniem jest to wszystko, co decyduje o przekazywaniu życia. A to dotyczy wszystkich istot żyjących: roślin, zwierząt, ptaków, ssaków, a przede wszystkim życia człowieka, potomstwa. Bardzo trafną, szeroką interpretację ziarna, przedstawia św. Augustyn, analizując zdanie: „Którzy we łzach sieją, żąć będą w radości” (Ps 126(125),5). Powiada on, że życie nasze jest pełne łez. Życie nasze obsiewamy dobrymi uczynkami, dziełami miłosierdzia, które są niczym ziarno. Powołuje się na powiedzenie św. Pawła: „W czynieniu dobra nie ustawajmy, bo gdy pora nadejdzie, będziemy zbierać plony, nie czując zmęczenia. A zatem, dopóki mamy czas, czynmy dobrze wszystkim, zwłaszcza naszym braciom w wierze” (Ga 6,8-10). Życie swoje trzeba także „obsiewać” ziarnem jałmużny, aby nie narazić się na zarzut: „kto skąpo sieje, ten skąpo i zbiera”, w odróżnieniu do tego, „kto (...) hojnie sieje, ten hojnie też zbierać będzie” (2 Kor 9,6). Dalej tłumaczy św. Augustyn, stawiając jednocześnie retoryczne pytanie: „Czemu pragniecie posiadać rozległe włości, gdzie byście siali wiele ziarna? Dla was nie ma czegoś obszerniejszego niż Chrystus, który chce, żeby w *nim* siał. Waszą ziemią jest Kościół. Siejcie, ile zdołacie (...) A choć z płaczem siejemy, jednak z radością będziemy zbierać. Albowiem podczas owego zmartwychwstania umarłych każdy otrzyma swój snop, to znaczy owoc zasiewu, wieniec radości i wesela. Wtedy nastanie tryumf weselących się i wy-



śmiewających się nawet z samej śmierci: „śmierci, gdzież jest twoje zwycięstwo? Gdzież jest twój ościęć, o śmierci” (1 Kor 15,55)<sup>1</sup>.

Trzeba nam siać dobre ziarno, dobre nasienie, czystą pszenicę, o której mówi Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii. Św. Augustyn wy tłumaczył nam, co jest tym dobrym nasieniem. Pszenica zaspokaja podstawowe potrzeby wielu ludzi, jest symbolem zaspokojenia głodu, źródłem pożywienia, a także jest symbolem pokarmu duchowego, chleba dającego życie wieczne, jako pokarmu na drogę do królestwa niebieskiego. Nasienie, aby wydało plon jemu właściwy, musi napotkać na odpowiednie warunki klimatyczne, takie jak deszcz i słońce, a także musi na niego spłynąć Boże błogosławieństwo. Wtedy można się cieszyć ze zbiorów, urządzać dzień dziękczynienia za plony, swoiste dożynki. Radość ze zbiorów jest zapowiedzią radości w królestwie niebieskim, jeśli tylko człowiek przyniesie snop plonów dobrego życia.

Nasienie czyli ziarno, oprócz symboliki zmartwychwstania, tajemnic Chrystusa, oznacza także **królestwo niebieskie**, o którym mówi ta przypowieść. Ziarno, nasienie, rosnąc, dojrzewa do pełni, kiedy to po zbiorze nastąpi odłączenie czystego ziarna od plew, które zostaną spalone w ogniu nieugaszonym. Sąd Boży, to młocka i przesiewanie zboża – takie obrazy przewijają się w Piśmie Świętym (Jr 15,7; 51,2; Mi 4,12 n.; Iz 41,15 n). Na razie dojrzewamy do żniwa i do



młocki. Ile w nas czystego ziarna, czystej pszenicy, a ile plew, ile chwastów? Co gromadzimy do spichlerzów wieczności? Co jest dla nas najwyższą wartością, a co bezużyteczną plewą czy chwastem? Dopóki żyjemy na tej ziemi, mamy czas, aby dokonywać przeglądu zasiewu swojego życia, mamy czas, aby przyglądać się naszemu plonowaniu. Trzeba ciągle dokonywać oczyszczania swojego życia: zbierać pszenicę, a wyrywać chwasty.

Stale jesteśmy na etapie rozwoju. To temat poddany pod rozwagę.

## 2. *Nasiał chwastu*

Chwastu rolnik nie sieje, ale nieraz mimo wielkiej troski o pole pod zasiew, kiedy wschodzi zboże, pojawia się też i chwast, jak na tym ewangelijnym poletku, z tą różnicą, że tu chwastu nasiał nieprzyjaciel podczas nocy, gdy ludzie spali, odpoczywali. Zwróć-

## *Teksty mszy świętych do osobistych refleksji*

**Poniedziałek:** Wj 14,5-9a.10-18;

Wj 15,1.2.3-4.5-6; Mt 12,38-42

**Wtorek:** Wj 14,21-15,1;

Wj 15,8-9.10.12.17 (10 i 17);

Mt 12,46-50

**Środa:** Wj 16,1-5.9-15; Ps 78;

Mt 13,1-9

**Czwartek:** Wj 19,1-2.9-11.16-

20b; Dn 3,52.53a i 54a i 55ab

i 56a; Mt 13,10-17

**Piątek:** Wj 19,17; 20,1-17;

Ps 19; Mt 13,18-23

**Sobota:** Ga 2,19-20; Ps 16;

J 15,1-8

**Niedziela:** 1 Krl 3,5.7-12;

Ps 119; Rz 8,28-30;

Mt 13,44-52

lub Mt 13,44-46



my uwagę, że Apostołowie nie proszą Pana Jezusa, aby im wyjaśnił przypowieść o dobrym nasieniu, ale o chwacie. To ich bardziej intrygowało, a może wiedzieli, co kryje się pod dobrym nasieniem. Ów chwast nie jest ściśle określony, a jak wiemy, chwastów jest wiele. Znaczący chwastów rosnących w tamtejszych zbożach twierdzą, że jest to „prawdopodobnie gatunek trawy, zwanej życią roczną”<sup>2</sup>. We wczesnej fazie rozwoju, jest to roślina bardzo podobna do pszenicy do tego stopnia, że trudno ją rozróżnić. Gospodarz znając swą uprawę, pozwala sługom, aby do czasu żniwa nie wrywali tego chwastu. Zrobią to dopiero razem ze zbiorem pszenicy. Gospodarz wykazuje tu wielką mądrość i roztropność, gospodarskie podejście, wszak pszenica i życica mają ze sobą bardzo mocno splecione korzenie. Wyrwijając chwast, można powyrwać i pszenicę czy też uszkodzić system korzenny pszenicy.

W tej perykopie ewangelijnej ukryta jest głęboka mądrość. Kiedy nieprzyjazny człowiek nasiał chwastu? Gdy ludzie spali, a więc pod osłoną nocy, kiedy czujność ludzka jest ograniczona. Kiedy uczniowie proszą o wytłumaczenie tej przypowieści, ich Mistrz mówi: „Tym, który sieje dobre nasienie, jest Syn Człowieczy. Rolą jest świat, dobrym nasieniem są synowie królestwa, chwastem zaś synowie Złego. Nieprzyjacielem, który posiał

chwast, jest diabeł; żniwem jest koniec świata, a żeńcami aniołowie”.

Oto Pan Bóg zasiewa w człowieku zdolność do czynienia dobra, ale szatan, który jest nieprzyjacielem Boga i człowieka, chce udaremnić Boże zamiary, chce osłabić czujność człowieka pod osłoną nocy. Wydaje się, że osiągną swoje, ale tylko do czasu żniwa, bowiem „żniwem jest koniec świata, a żeńcami aniołowie”. Złych, którzy ulegli podszeptom szatana i poszli za nim, czeka smutny koniec. Zostaną oni jak snopki chwastów związani i wrzuceni w piec rozpalony; spłoną. Pan Jezus wyjaśnia: „Jak więc zbiera się chwast i spala ogniem, tak będzie przy końcu świata. Syn Człowieczy pośle aniołów swoich: ci zbiorą z Jego królestwa wszystkie zgorszenia i tych, którzy dopuszczają się nieprawości, i wrzucą ich w piec rozpalony; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Wtedy sprawiedliwi jaśnieć będą jak słońce w królestwie Ojca swego”. Tak więc osiągnięcia nieprzyjaciela, szatana, są na krótką metę, do czasu żniwa, ale bardzo przykre dla tych, którzy mu ulegną. W końcu poniesie on sromotną klęskę. Na podstawie tej przypowieści widać, że Pan jest bardzo cierpliwy i bardzo sprawiedliwy. On daje człowiekowi szansę na opamiętanie, ale tylko „do czasu żniwa”. Potem wymierza sprawiedliwość.

Podsumowując, powiemy: chwastami są złoczyńcy, gorszyciele, dopuszczający się różnych nieprawości, których czeka „piec rozpalony”. Mocne obrazy! Współgrają one z *Apokalipsą*:

„Potem ujrzałem: oto biały obłok - a Siedzący na obłoku, podobny do Syna Człowieczego, miał złoty wieńiec na głowie, a w rękę ostry sierp. I wyszedł inny anioł ze świątyni, wołając głosem donośnym do Siedzącego na obłoku: «Zapuć Twój sierp i żniwa dokonaj, bo przyszła już pora dokonać żniwa, bo dojrzało żniwo na ziemi!» A Siedzący na obłoku rzucił swój sierp na ziemię i ziemia została zżęta” (14,14-16).

### 3. „Pszenicę zaś zwieźcie do mego spichlerza”.

Pszenicą, która zostanie zwieziona do spichlerza, są ludzie sprawiedliwi. Tym spichlerzem jest królestwo niebieskie. Sprawiedliwymi są ci,

k którzy swoim życiem zasłużyli na nagrodę wieczną. Oni są podobni do dojrzałych kłosów pszenicy, którą trzeba zebrać, aby nie czuć głosu. W symbolice chrześcijańskiej pełne kłosy pszenicy wyrażają Eucharystię, chleb dający życie wieczne. Eucharystia jest pokarmem po drogach życia. Ona krzepi, dodaje siły, wzmacnia utrudzonego piechura do królestwa niebieskiego. Chcąc tam dojść, trzeba często sięgać po ten Chleb. Trzeba często sięgać po niego, aby dojść do niebieskiego spichlerza.

A **czym jest królestwo niebieskie**, ów spichlerz, o którym Pan Jezus tak często mówi w przypowieściach? Królestwo niebieskie jest spotkaniem z Ojcem niebieskim! To ostateczny cel naszej wędrówki. Pan Jezus porównuje także królestwo niebieskie do ziarnka gorczycy, jak możemy usłyszeć w dzisiejszej Ewangelii. Św. Piotr Chryzolog uściśla pojęcie królestwa niebieskiego: „**Chrystus jest królestwem niebieskim**; On niczym ziarnko gorczycy zasiany w ogrodzie dziewiczego ciała wyrósł w drzewo krzyża nad całym światem. Kiedy został starty cierpieniem, wydał taki smak ze swojego owocu, że przez zetknięcie z sobą dodał smaku wszystkiemu, co żyje (...) to najmniejsze ziarno Boże okazuje się wspanialsze niż cała wielkość świata. Jeśli tylko zasiejemy to ziarnko gorczycy w naszych umysłach, wyrósł nam drzewo poznania, które wysoką zdolnością pojmowania wznosić się będzie do nieba i rozrastać w gałęzie wszystkiej wiedzy. A tak rozżarzy usta nasze palącym smakiem swojego owocu, tak zapłonie w nas pełnym ogniem swojego nasienia i palić się będzie w naszym sercu, że przez jego spożywanie usunięty zostanie wszelki niesmak naszej niewiedzy”<sup>3</sup>.

Tak więc zdążamy do królestwa niebieskiego, do domu Ojca, na spotkanie z Chrystusem. To nasz cel wędrówki.

*Ks. Andrzej Skiba*

1 D. Forstner OSB, Świat symboliki chrześcijańskiej, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1990, s. 204.

2 Komentarz do Ewangelii św. Mateusza 13,24-30, w Biblii wydanej przez Paulistów.

3 D. Forstner OSB, dz. cyt., s. 205.

## Księga Hioba

Mówienie czy pisanie na temat Księgi Hioba może przyprawiać o lęk graniczący z niemożnością wypowiedzenia tego, co zawiera ta Księga. Czytam: „Księgę tę może zrozumieć tylko ten, kto cierpiał, albo kto cierpi i to niewinnie. Kto tak nie cierpiał, nie potrafi wejść w jej bogactwo”<sup>1</sup>. Mówienie na temat tej Księgi zdecydowanie przerasta moje możliwości, ale spróbuję, choćby nieudolnie, przybliżyć jej treść. Mam przy sobie znakomite, dwutomowe dzieło autorstwa Gianfranco Ravasiego, znakomitego biblisty włoskiego, który w listopadzie 2010 roku z rąk Benedykta XVI otrzymał biret kardynalski, z którego to dzieła będą znikomo korzystał. Tenże wybitny biblista napisał komentarz do tej niepospolitej, wyjątkowej Księgi, którą zatytułował najzwyczajniej jak tylko mógł: „Hiob”. W podtytule dopisał: „Dramat Boga i człowieka”<sup>2</sup>. Skrótem do tych dwóch tomów czy też części jest „Biblia dla każdego”, wydawana przez kieleckie Wydawnictwo JEDNOŚĆ<sup>3</sup>. Sam ten skrót jest tak obszerny, że nie sposób go przedstawić w całości. Już pierwsze zdanie owego skrótu brzmi onieśmielająco, aby podjąć się komentowania tej Księgi: „Księga Hioba z pewnością należy do arcydzieł poetyckich i duchowych nie tylko ludu Biblii, lecz także literatury wszystkich czasów i narodów”<sup>4</sup>. Jak bogata jest ta Księga, to jednak posłużę się przedstawieniem części pierwszej, aby zorientować się tylko ile bogactwa, ile problemów porusza ta Księga w ciągu wieków swojego istnienia, jak rozległa jest jej tematyka. Księga ta jest interpretowana na różnych płaszczyznach, z różnego punktu widzenia, gdyż tekst tej Księgi jest płomienny i podniosły. Słynny S. Kierkegaard, pisał: „Gdybym nie miał Hioba! Nie potrafię opisać, jak wiele on dla mnie znaczy. Nie przebiegam jego historii oczyma jak nieuważny czytelnik, ale kładę księgę na sercu i czytam okiem duszy. Jak jasnowidz widzę proste rzeczy w najdziwniejszy sposób”<sup>5</sup>. Św. Hieronim, mistrz znajomości Pisma Świętego, napisał, że „wyjaśniać

*Hioba* to jakby chcieć utrzymać w rękach węgorza”. Jest to niemożliwe. Wyśliznie się. Dzieło to ukazuje ludzką drogę pełną cierpienia, udręk, niepokojów, dręczących pytań na które nie można znaleźć zadowalającej odpowiedzi na niezawinione cierpienie. Jest to bardzo męcząca wędrówka poprzez rozdziały i wersety tej Księgi. Księga Hioba ukazuje prawdę o doświadczeniu cierpienia, które powoduje izolację przyjaciół, znajomych, a nawet rodziny. Jest to ogromna walka wewnętrzna, jakby procesowanie się z Bogiem, pytanie o sens cierpienia. Może być także zachwianiem wiary w Bożą Opatrzność. Autor komentarzy do *Hioba* szczegółowo omawia aspekty literackie, aspekty teologiczne i w sposób bardzo rozległy tradycję Hiobową. Są to zagadnienia, które znane są najwybitniejszym biblistom, za co jesteśmy im wdzięczni, że na wszelki sposób starają się dotrzeć do sedna sprawy, chcąc ukazać głębię niepoznawalnych tajemnic.

Wielce pomocną lekturą przy właściwym zrozumieniu *Hioba* będzie mi przede wszystkim opracowanie ks. prof. Stanisława Potockiego, przemyskiego, nieżyjącego już biblisty, pt. „Wybrane zagadnienia z historii zbawienia Starego Testamentu”<sup>6</sup>, a także „Konferencje biblijne” ks. prof. Edwarda Stańka. Mam na uwadze to, że będzie to opracowanie skrótowe, jak najbardziej przystępnie podane (mam taką nadzieję), bez zbędnego bagażu interpretacyjnego. Bogactwem komentarzy służyć będzie także tzw. Biblia Paulistów, na której będę się opierał w prezentowaniu tekstów.

Najpierw zadajmy sobie pytanie: kim jest Hiob?

Posiłkując się tekstem biblijnym, powiemy: człowiek „doskonały i prawy, bogobojny i stroniący od zła” (Hi 1,1), który „mocował się z Bogiem”, bo spotkało go niezasłużone cierpienie. Zauważmy, że wielkość Hioba określają cztery przymioty. Są to komponenty etyczne, znane „tylko

w literaturze mądrościowej i określają pełnię osobowości religijnej”<sup>7</sup> Głównie

pytanie może wybrzmiewać następująco: dlaczego cierpi człowiek bogobojny? Imię jego może znaczyć tyle co: „prześladowany”, „poddany próbie”. Imię Hiob występuje w Księdze proroka Ezechiela. Interpretatorzy tej Księgi twierdzą nawet, że: „Biblijna relacja o Hiobie nie odtwarza historii konkretnego człowieka, ale ma charakter opowiadania dydaktycznego, które dostarcza materiału do dyskusji nad cierpieniem niezawinionym”<sup>8</sup>.

Na Hioba, człowieka nad wyraz doskonałego, prawego i bogobojnego, spadają poważne ciosy, które są niewytłumaczalne. Miał dziesięcioro dzieci, w tym siedmiu synów i trzy córki oraz ogromny dobytek. Był człowiekiem wielce majątnym. Wkrótce jednak stracił wszystko: cały dobytek, a także przeżył tragiczną śmierć wszystkich swoich dzieci. Ból ogromny targnął jego sercem. Czytamy w tejże Księdze: „Wtedy Hiob wstał, na znak rozpacz rozdarł ubranie i ogolił głowę, rzucił się na ziemię i tak pozostał. Potem powiedział: „Nagi wyszedłem z łona matki i nagi tam odejdę. PAN dał i PAN wziął, niech imię PANA będzie błogosławione” (1,20-21). Pełne wiary i uznania



jest podsumowanie jego postawy: „Wszystkie te wydarzenia nie doprowadziły Hioba do grzechu. Nie poczynił Bogu żadnego zarzutu” (w. 22). Można podziwiać głęboką wiarę Hioba, który mimo tak wielkiej tragedii, tak licznych, przykrych doświadczeń, pozostał wierny. Z tej jego postawy przebija problem odpłaty, czemu będzie poświęcona cała ta Księga. Z tym problemem Hiob jednak nie uporał się. Ten problem częściowo rozwiązał dopiero w II wieku Syracusz, który orzekł, że pobożność człowieka sprawdzana jest przez wielorakie, przykre doświadczenia (Syr 2,1-18). Pełnię tego problemu dopiero rozwiązał Jezus Chrystus, który również przyjął na siebie niezawinione cierpienie, jako okup za grzechy wszystkich ludzi, a każdy chrześcijanin jest powołany „do współdziałania w tym zbawczym cierpieniu” – czytamy w komentarzu do tego tekstu.

Pobożność Hioba została poddana wielorakiej próbie. Wobec Pana Boga Hiob jest czysty, nie dopuścił się żadnej nieprawości, ale szatan nie daje za wygraną (2,1-8). Sprowadził na niego bolesne wrzody na całym ciele. Nawet żona, widząc jego ból, cierpienie, namawia go, aby złorzeczył Bogu. On jednak jest niewzruszony. Odpowiada: „Mówisz jak głupia. Jeśli przyjmowaliśmy od Boga dobro, dlaczego nie mielibyśmy przyjąć zła?” (2,10). Miłość względem Pana Boga była u niego ponad wszystko. Nie była to miłość merkantylna, nastawiona na jakieś doznania czy własne korzyści. Była to miłość bezinteresowna.

Przechodził on przez bardzo ciężkie próby, podobnie jak wcześniej Abraham, kiedy to Pan Bóg domagał się od niego złożenia w ofierze swojego jedyne go syna, Izaaka (Rdz 22,1-19). Był to, tak w przypadku Abrahama, jak i w przypadku Hioba, niepojęty sprawdzian wierności. To jakaś niezgłębiona mądrość Boga kryje się w tych wydarzeniach. Największym bólem dla Hioba nie były straty jakie poniósł, śmierć jego dzieci, ale „odczucie milczenia Boga”<sup>9</sup>. Jednak przyczyniło się ono pogłębienia wiary i bezgranicznego zaufania do Boga, a także do przekonania, że działanie Boga jest zawsze pełne głębokich tajemnic, że wyroki Boże są nieprzeniknione, ani niemożliwe do wnikliwego przejrzenia. Przed Bożymi zamiarami, tajemnicami, trzeba raczej zgiąć kolana, aniżeli dociekać przyczyn.

Hiobowi w jego bólu towarzyszyli trzej przyjaciele (2,11-13): Elifaz z Teman, Bildad z Szuach i Sofar z Naamy. Według opinii biblistów ci trzej przyjaciele reprezentują pozabiblijne środowiska mądrościowe. Te trzy postacie to dalsze osoby dramatu, które przyczyniają się do wzrostu napięcia: „Siedem dni i siedem nocy siedzieli przy nim na ziemi. Żaden z nich nie wypowiedział do niego nawet jednego słowa, bo widzieli, że jego ból jest bardzo wielki” (2,13). Widok cierpiącego Hioba był dla nich tak przejmujący, że przez siedem dni milczeli. Na znak bólu i współcierpienia z Hiobem rozerwali swoje szaty, a głowy posypali popiołem. Właściwie to oni rzucali popiół

nad swoimi głowami, aby w ten sposób uprosić niebiosy, aby stamtąd nadeszło potwierdzenie o niewinności Hioba. Cierpienie Hioba było tak wielkie, że jego przyjaciele nie mogli go poznać. Ból zmienia człowieka. To jest pierwsza część opowiadania o Hiobie.

Druga część tej Księgi dotyczy debaty nad cierpieniem Hioba (4-31). Jest to część bardzo obszerna. Już na tej podstawie można wysnuć wniosek, że problem niezawinionego cierpienia został omówiony przez mędrców wszechstronnie, w formie trzech serii dialogów z Hiobem (4-14; 15-21; 22-27). Ta część zaczyna się (3,1-26) i kończy monologiem (29-31). Najpierw przemawiają mędrce, a Hiob odpowiada. W te monologi wpleciony jest także hymn o mądrości (28,1-28).

Monolog Hioba sprowadza się do jego skargi na dzień swoich urodzin: „Niech przepadnie dzień, w którym się narodziłem, i noc, która oznajmiła: „Począł się chłopiec!” Niech ten dzień stanie się ciemnością, niech Bóg z wysokości nie troszczy się o niego i niech nie rozbłyśnie nad nim dzieńne światło. Niech go pochłonie mrok i ciemność, niech go okryje gęsta chmura i niech go przerazi zaćmienie słońca” (3,3-5).

Wobec faktu tak niespodziewanego cierpienia, kiedy złorzeczył dniowi swego narodzenia, snuje także refleksje nad życiem i śmiercią oraz tajemnicą ludzkiego cierpienia. Z tekstu słychać dramatyczne wołanie: „Dlaczego nie umarłem przy narodzeniu, i nie skończyłem po wyjściu z łona matki? (...) Teraz leżałbym spokojnie, spałbym i odpoczywał” (3,11.13). Jego położenie jest beznadziejne: „Iż się stały moim chlebem, a mój jęk rozlewa się jak woda. Bo opanowało mnie przerażenie i spadło na mnie to, czego się bałem” (3,24-25).

Po tej pierwszej skardze – monologu, następuje pierwsza seria dialogów (4-14). Są one bardzo spokojne, wyważone, w których Hiob przedstawia swoje racje, swoją ocenę, a trzej mędrce odwołują się do znanej tradycyjnej nauki.

Pierwszy zabrał głos Elifaz z Temanu. Najpierw wychwala Hioba za jego uczynność wobec potrzebujących, który podważa jego prawość: „Czy człowiek może być uznany przez Boga za doskonale prawego? Czy Stwórca

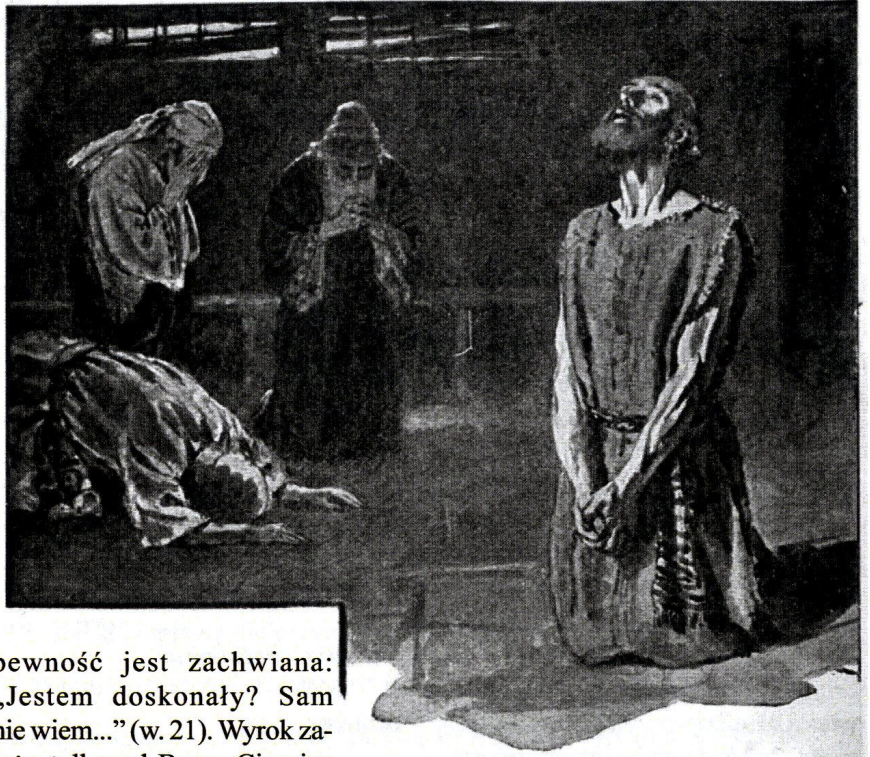


może uznać człowieka za stworzenie bez skazy?” (4,17). Elifaz ma wątpliwości! Dochodzi do wniosku, że „człowiek rodzi się, by cierpieć” (5,7). Sam widząc swoją bezsilność wobec niezawinionego cierpienia radzi Hiobowi zwrócić się do Boga i Bogu powierzyć tę sprawę (5,8). Zdaje się go pocieszać i radzić: „Jakże szczęśliwy jest człowiek, którego Bóg upomina, nie gardź więc karceniem Wszechmocnego. Bo On zrani i opatrzy, uderzy, lecz także uzdrowi dotknięciem ręki” (5,17-18).

Hiob odpowiada słowami pełnymi bólu (6-7). Jest świadomy tego, że utkwily w nim „strzały Wszechmocnego” (6,4) i przygniata go wielki ciężar zesłany przez Boga. Prosi Boga, aby go zabrał, a nawet zgładził (6,9). Jedyłą pociechą dla niego będzie przeświadczenie, że nie zaparł się Boga. Przeszywa go ból nie do zniesienia, stąd pyta: „Skąd mam brać siłę, żeby przetrwać?” (6,11). Pyta: „Powiedzcie, w czym pobłądziłem!” (6,24), wszak jest przekonany, że słuszność jest po jego stronie (w. 29). W tej sytuacji tylko Bóg może mu pomóc, nikt z ludzi, bo dni cierpienia „biegną szybciej niż tkackie czółenka” (7,6). Zewsząd beznadzieja. Przeżywa wielkie rozgoryczenie (7,11). Zdesperowany woła: „wolałbym śmierć niż tak wielkie cierpienie” (7,15). Pyta Boga: „Czy nie dasz mi ulgi, bym choć ślinę przełknął?” (7,19).- „Czemu nie przebaczysz mi przewinienia, nie puścisz w niepamięć mojej winy?” (7,21).

Głos zabrał Bildad z Szuach (8,1-22). Staje on po stronie Boga, który jest sprawiedliwy, a Hiob musiał dopuścić się jakiejś nieprawości: „jeśli jesteś niewinny i prawy, wtedy On na pewno będzie czuwał nad tobą” (8,6). Bóg nie karze niewinnych: „Naprawdę Bóg nie odrzuca niewinnego ani nie wspiera złoczyńców” (8,20). Hiob będzie jeszcze zażywał radości (w. 21).

Hiob odpowiada, że Bóg jest wszechmocny, wszytkowiedzący: „W sporze z Bogiem człowiek nie zdoła wykazać swej sprawiedliwości” (9,2). On „jest mądry i potężny w mocy” (9,4). Jest Panem całego wszechświata, który stworzył. Hiob wyznaje, że nie jest w stanie nawet dobrać słów, aby prowadzić spór z Bogiem (w. 14). W swoim mniemaniu Hiob jest niewinny (w. 19), chociaż ta



pewność jest zachwiana: „Jestem doskonały? Sam nie wiem...” (w. 21). Wyrok zależy tylko od Boga. Cierpiąc zdaje sobie sprawę z tego, że dni jego szybko przemijają, „mkną jak łodzie z papiusowej trzciny, jak orzeł spadający na zdobycz” (w. 26), a szczęście oddala się coraz bardziej. Bóg jest tak potężny, że może zniszczyć zarówno grzesznika jak i człowieka prawego, bogobojnego. On budzi lęk. Wobec potęgi Boga Hiobowi pozostaje jedynie pokorna prośba: „Nie uważaj mnie za złego, wyjaw mi, o co mnie oskarżasz” (10,2). Znosi do Boga żalną skargę. Jest przekonany, że „Bóg jest kapryśnym władcą, który traktuje człowieka jak zabawkę, czyhając na jego błąd. Dlatego uporczywie powraca do myśli, że lepiej dla niego byłoby umrzeć po urodzeniu (Hi 3,11nn) i prosi o chwilę ulgi przed odejściem do krainy umarłych. Hiob kieruje do Boga słowa zabarwione różnymi uczuciami, wypowiada nawet zarzuty i oskarżenia. Nigdy jednak nie przekracza granicy bluźnierstwa” – czytamy w komentarzu do tego rozdziału.

Głos zabrał Sofar z Naamy którego wywody można zatytułować: „Czy nieuzasadniony upór przyniesie pokrzepienie?” Jego wywody idą w tym kierunku, aby uświadomić Hiobowi, że z pewnością nie jest niewinny, jak sam utrzymuje. Zadaje mu pytanie: „Czy potrafisz zgłębić niepojętą istotę Boga i dotrzeć do granic Wszechmocnego?” (11,7). Wiedza Boga o każdym z nas jest nieprzenikniona, prawdziwa. Zachęca go, aby się nawrócił: „Jeśli przygotujesz swe ser-

ce i wyciągniesz ku Niemu dłonie, jeżeli usuniesz winę z rąk swoich i nieprawość nie będzie gościć w twym namiocie, wtedy podniesiesz swoją twarz niewinną, będziesz silny, nie będziesz musiał się lękać. Zapomnisz o udreće, porównasz ją do wody, która odpłynęła” (11,13-16).

*Ks. Andrzej Skiba*

1 E. Staniek, Konferencje biblijne, Wydawnictwo „M”, Kraków 2003, s. 112.

2 G. Ravasi, Hiob. Dramat Boga i człowieka, cz. 1, przełożyła Barbara Rzepka, Wydawnictwo SALWATOR, Kraków 2004, ss. 295; cz. 2, przełożył Krzysztof Stopa, Wydawnictwo SALWATOR, Kraków 2005, ss. 601.

3 G. Ravasi, Biblia dla każdego. Tekst – komentarz – ilustracje, Wydawnictwo JEDNOŚĆ, Kielce 2002, ss. 3-96. Dla jasności trzeba powiedzieć, że Gianfranco Ravasi napisał komentarz, a noty objaśniające poczyniło wielu współpracowników. Jest to więc praca zbiorowa.

4 Tamże, s. 3.

5 Cz. 1., s. 21.

6 S. Potocki, Wybrane zagadnienia z historii zbawienia Starego Testamentu (Studium katechetyczne), Przemysł 1999, ss. 351.

7 G. Ravasi, cz. 2, s. 18.

8 S. Potocki, dz. cyt., s. 295.

9 Księga Hioba, Wprowadzenie, Biblia Paulistów, s. 1061.

# Koncert

W ubiegłą niedzielę w naszym kościele, po Mszy świętej o godzinie 20:00, odbył się koncert pt. **CODEX CALIXTINUS**. Były to śpiewy pielgrzymów do Santiago de Compostela, do grobu św. Jakuba Apostoła. Koncert ten odbył się w wykonaniu studentów i pedagogów Międzyuczelnianego Instytutu Muzyki Kościelnej z Uniwersytetu Papieskiego i Akademii Muzycznej w Krakowie. Całość przygotowała siostra bezhabitowa, włoszka, dr Suzana Fervoglia, improwizacje organowe wykonał Krzysztof Michałek, instrumenty dawne usprawnił Aleksander Tomczyk. W imieniu parafii młodych artystów zaprosił Łukasz Kot wraz z Młodzieżowym Stowarzyszeniem ZNAK działającym przy naszej parafii. Dziękujemy wykonawcom za dojmujące przeżycia, ubogacające duchowo.

*Ks. Andrzej Skiba*

## CODEX CALIXTINUS (1170)

*Dum Pater familia: Hymnus Peregrinorum*

*Alleluia in gloria*

*Jesus vocavit*

*Vox nostra*

*Kyrie Rex immense*

*Gloria*

*Alleluja, gratulemur*

*Sanctus*

*Agnus Dei*

*Con gaudeant chatolici*

*Salve festa*

**Wykonawcy:**

Katarzyna Stanik,  
Joanna Oleniak,  
Zofia Koźlik,  
s. Honorata Majewska,  
Maria Pawlisz,  
Katarzyna Płaszczyńska,  
Łukasz Walczyk,  
Łukasz Lelek,  
Dawid Rzepka,  
Paweł Batko,  
Wojciech Szczerba,  
ks. Piotr Przybysz  
(Studenti Międzyuczelnianego Instytutu Muzyki Kościelnej w Krakowie)

**Instrumenty perkusyjne:**

mgr Aleksander Tomczyk

**Portatyw:**

mgr Krzysztof Michałek

**Kierownictwo artystyczne:**

s. dr hab. Susi Fervoglia

## CODEX CALIXTINUS

ŚPIEWY PIELGRZYMÓW  
DO SANTIAGO DE COMPOSTELA

(1170)

*Dum Pater familia: Hymnus Peregrinorum*

*Alleluia in gloria*

*Jesus vocavit*

*Vox nostra*

*Kyrie Rex immense*

*Gloria*

*Alleluja, gratulemur*

*Sanctus*

*Agnus Dei*

*Con gaudeant chatolici*

*Salve festa*

**SANOK – FARA**

10 lipca 2011

godz. 20:30

**Wykonawcy:** Koło Naukowe Studentów Międzyuczelnianego Instytutu Muzyki Kościelnej „Congaudeant”: Katarzyna Stanik, Joanna Oleniak, Zofia Koźlik, s. Honorata Majewska, Maria Pawlisz, Katarzyna Płaszczyńska, Łukasz Walczyk, Łukasz Lelek, Dawid Rzepka, Paweł Batko, Wojciech Szczerba

**Instrumenty perkusyjne:** Aleksander Tomczyk

**Improwizacje organowe:** Krzysztof Michałek

**Kierownictwo artystyczne:** s. Susi Fervoglia

Sanok, dn. 01.07.2011 r.

Dane Stowarzyszenia:

ul. Grzegorza z Sanoką 5

38-500 Sanok

NIP 6871913764

REGON 180407294

KRS 0000325496

Numer rachunku bankowego:

42 8642 1184 2018 0012 7794 0001

Kontakt:

Łukasz Kot

tel. 796 - 903 - 611

Paweł Pelczar

tel. 796 - 903 - 610

znak\_sanok@gmail.com

www.znak.s.pl

## OGŁOSZENIE

Młodzieżowe Stowarzyszenie „ZNAK” i parafia pw. Przemienienia Pańskiego w Sanoku, serdecznie zapraszają na koncert pt. „CODEX CALIXTINUS” (śpiewy pielgrzymów do Santiago de Compostela - 1170 r.), w wykonaniu studentów i pedagogów Międzyuczelnianego Instytutu Muzyki Kościelnej w Krakowie. Koncert ten swą tematyką dotyka muzyki dawnej, a więc sięga czasów chorału gregoriańskiego. Muzyka, która była wówczas bardzo naturalnym sposobem przekazywania kultury religijnej i świeckiej, towarzyszyła pielgrzymom, którzy ją rozpowszechniali.

Jest to wyjątkowy i niecodzienne wydarzenie, w trakcie którego nie tylko usłyszymy tak rzadko już wykonywany chorał gregoriański, ale również znakomitą muzykę organową. Śpiewy pielgrzymów zostaną wykonane w dawnych strojach przy towarzyszeniu instrumentów perkusyjnych.

**Koncert odbędzie się dnia 10 lipca, ok. godz. 20:45 (po mszy świętej o godz. 20:00) w kościele pw. Przemienienia Pańskiego w Sanoku**

Koncert jest dofinansowany ze środków programu promującego trzeźwość wśród młodzieży powyżej 18 roku życia - z Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w mieście Sanok.

Wstęp wolny

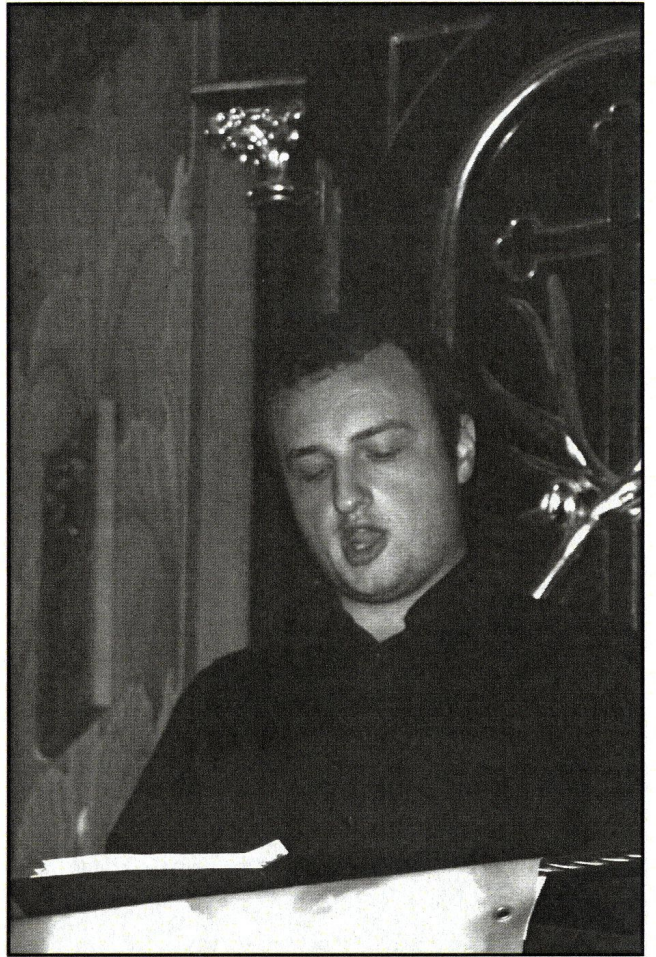
Z poważaniem

ZARZĄD GŁÓWNY  
MŁODZIEŻOWEGO STOWARZYSZENIA  
ZNAK  
w Sanoku



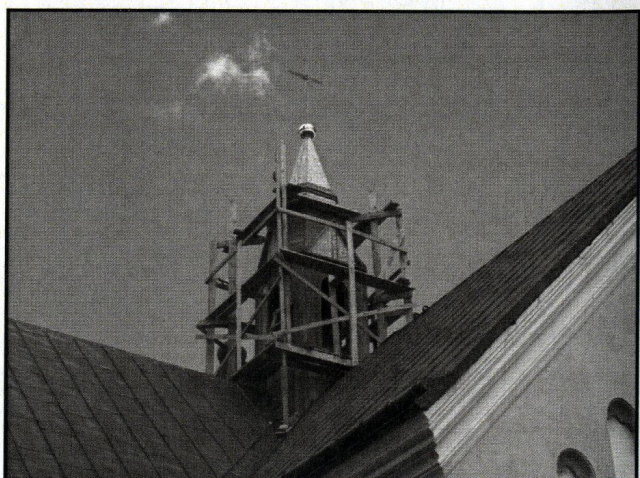
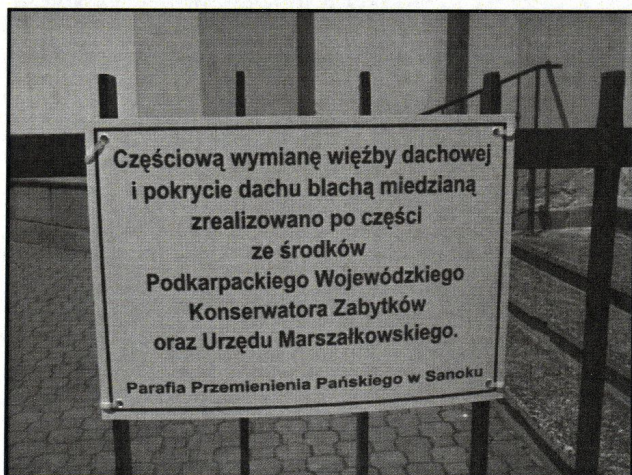


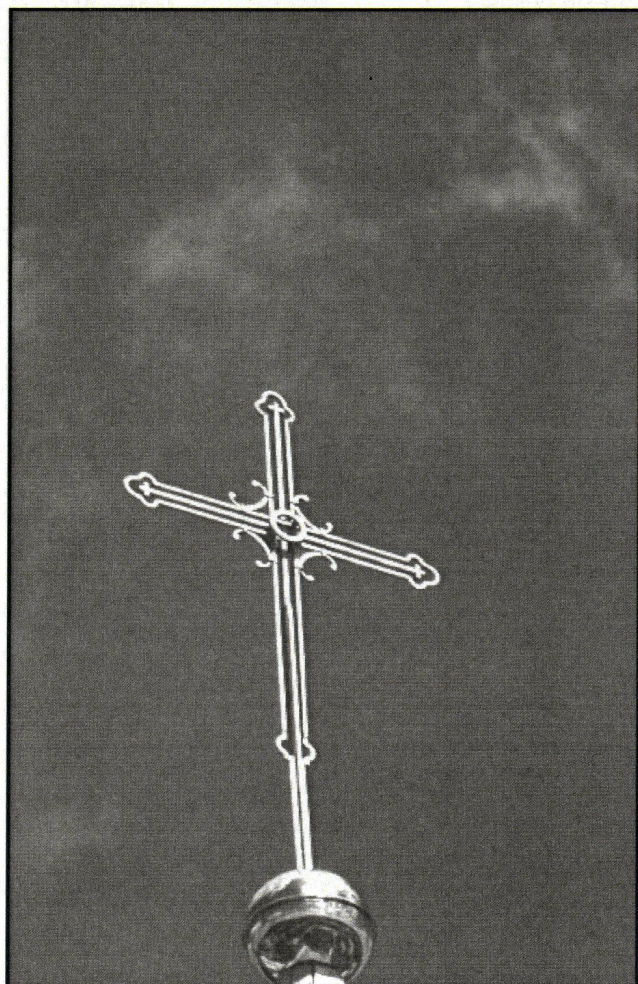
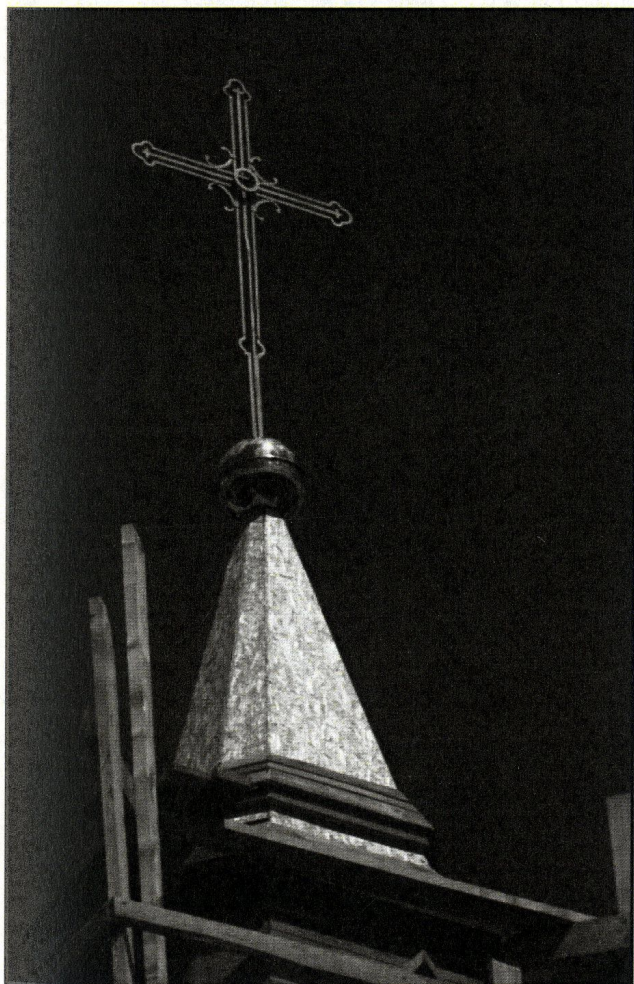
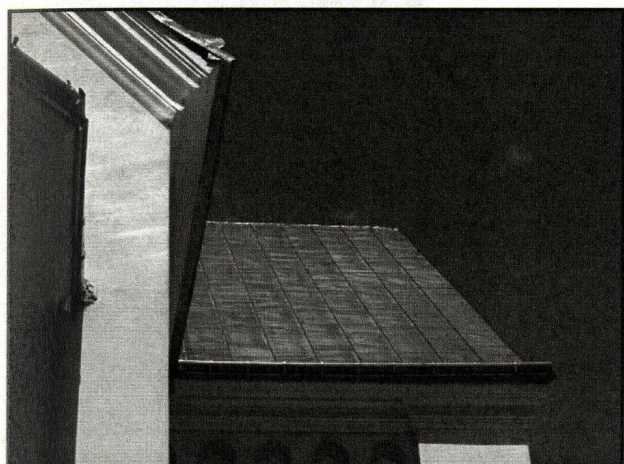




## Kończy się remont dachu

fot. ks. Adam Mazurek





## 16 Niedziela zwykła – 17.07.2011.

### Ogłoszenia duszpasterskie

1. Przypominamy, że w czasie wakacji nie ma Mszy świętej o godzinie 16:00, ale o 18:00 i 20:00.  
 2. Dziś na godzinę 17:30 zapraszamy na nabożeństwo różańcowe.  
 3. Dobiegają końca prace nad wymianą naszego dachu na kościele. Wszystkim Ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowania, tak

za wsparcie duchowe jak i materialne przy tych pracach.

4. W dniach od 17 – 24 lipca rozpoczyna się Wakacyjna Ewangelizacja Bieszczadów. Główne uroczystości odbywać się będą w Lesku, Polańczyku, Solinie, Myczkowie, Cisnej i Łopience. Szczegółowy program znajduje się na afiszu, na zewnątrz

kościola.

5. Poświęcenie pojazdów z okazji wspomnienia św. Krzysztofa odbędzie się w ostatnią niedzielę lipca.

6. Wszystkim wypoczywającym na wakacjach czy urlopach życzymy wielu miłych wrażeń, nasycenia się pięknem naszej przyrody, duchowych przeżyć oraz zdrowego odpoczynku.

### Intencje Mszalne

18-24.07 2011

#### Poniedziałek

6.30 – ++ z Rodziny BODNARÓW i BOGUCKICH

7.00 – + Antoni, Bolesław, Maria, Gabriela(f) (greg.)

7.30 – + Jan i Felicja(f) ZDYBIK

18.00 – + Jan, Józefa(f) PITERA (greg.)

#### Wtorek

6.30 – + Cecylia

7.00 – + Andrzej KIJEK

7.30 – + Antoni, Bolesław, Maria, Gabriela(f) (greg.)

18.00 – + Jan, Józefa(f) PITERA (greg.)

#### Środa

6.30 – + Grzegorz

7.00 – + Helena i Kazimierz

7.30 – + Jan, Józefa(f) PITERA (greg.)

18.00 – + Antoni, Bolesław, Maria, Gabriela(f) (greg.)

#### Czwartek

6.30 – + Antoni, Bolesław, Maria, Gabriela(f) (greg.)

7.00 – + ks. Jacenty MATUSZEWSKI

7.30 – + Jan, Józefa(f) PITERA (greg.)

11.00 – Msza święta z okazji Święta POLICJI

18.00 – + Pogorzelec Józefa(f)

#### Piątek

6.30 – + Anna, Julianna

7.00 – + Antoni, Bolesław, Maria, Gabriela(f) (greg.)

7.30 – + Jan, Józefa(f) PITERA (greg.)

18.00 – + ks. Jacenty MATUSZEWSKI (3 rocznica śmierci)

#### Sobota

6.30 – + Jan, Józefa(f) PITERA (greg.)

7.00 – 50 rocznica ślubu Mirosławy i Stanisława DOROTNIAKÓW

7.30 – + Antoni, Bolesław, Maria, Gabriela(f) (greg.)

18.00 – + Marian SAWCZAK (2 rocznica śmierci)

#### Niedziela

6.30 – Za Parafian

8.00 – + Jan, Józefa(f) PITERA (greg.)

9.30 – + Antoni, Bolesław, Maria, Gabriela(f) (greg.)

11.00 – + Izabela (12 r. śm.), + Kazimierz, ++ zmarli z rodziny

12.30 – + Anna

18.00 – + Jacek POPKO

20.00 – + Krystyna



Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz www.esanok.pl/ kamery\_sanok

email gpp2@op.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

**Góra**  
Przemienienia